

## O mowie nienawiści

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Ostatnio w polskiej przestrzeni publicznej coraz częściej mówi się o mowie nienawiści. Odnoszę nieodparte wrażenie, że termin ten używany jest źle, albo w sposób mylący. Przodują w tym szczególnie osoby wierzące, a zwłaszcza kler. Pomijają oni rzeczywiste przejawy mowy nienawiści, znajdując je tam, gdzie ich nie ma. Niekiedy bywa, że samo istnienie osób nieakceptowanych przez te, czy inne święte pisma jest dla osób wierzących mową nienawiści. W ten sposób pojęcie „mowy nienawiści” zostaje użyte jako mowa nienawiści, co jest interesującym fenomenem, któremu warto poświęcić trochę miejsca.

Zacznijmy od tego, co mową nienawiści nie jest. Otóż nie są nią nieprzychylnie opinie o postaciach literackich i mitycznych. To, że ktoś nie lubi głównego bohatera *Zbrodni i kary* Dostojewskiego nie jest mową nienawiści, nawet wobec osób będących wielbicielami prozy tego rosyjskiego twórcy. Takie osoby mogą się obrazić za zły gust na osobę krytykującą bohaterów wykreowanych przez Dostojewskiego, ale to wszystko. Nie ma w tym mowy nienawiści. Tak samo nielubienie samej książki mową nienawiści nie jest. Nie jest nią też podważanie talentu samego pisarza. Przy Dostojewskim, który sporo talentu niewątpliwie posiadał (choć dość kontrowersyjne jest moim zdaniem przesłanie jego dzieł), całkowita negacja jego pisarskich umiejętności jest zapewne nietrafioną opinią. Ale to wszystko. Jak wiadomo, fanów mają też bardzo słabe i źle napisane książki. Krytykowanie ich jest wtedy bardziej uzasadnione, co tym bardziej oddala nawet cień jakichś merytorycznych zarzutów ze strony fanów. Lecz jak każdy człowiek, mają prawo się obrazić i nie stawiać piwa krytykom swoich ulubionych gniotów. O ludziach lubiących złe książki można powiedzieć, że mają zły gust i nie jest to mowa nienawiści. Formą obrony przed zarzutem złego gustu są argumenty.

Mową nienawiści nie jest ocena postaci historycznych. Ktoś może powiedzieć, że Napoleon był egotycznym tyranem i nie jest to mowa nienawiści wobec fanów tego niedoszłego zdobywcy Europy. Fani mogą bronić swojego idola za pomocą argumentów, albo mogą się obrazić. Mają też prawo krytycznie oceniać wrogów Napoleona, na przykład Wellingtona. Fanklub Wellingtona nie ma prawa nazywać tego mową nienawiści, może natomiast bronić swojego idola za pomocą argumentów. W im bardziej zamierzchłej przeszłości żył idol danej grupy ludzi, tym bardziej niedorzeczne wydaje się ocenianie krytycznej o nim opinii jako mowy nienawiści. Napoleon może posiadać jeszcze jakichś prapraprawnuków, przechowujących jeszcze pamięć o swoim dalekim przodku. Żyjący znacznie dawniej Ryszard Lwie Serce powinien wzbudzać tym mniejsze emocje, nie wspominając już o osobach z głębokiej starożytności, takich jak Jezus (o ile był postacią historyczną). Krytyczna ocena działalności Jezusa nie jest mową nienawiści.

Oczywiście ktoś z fanklubu Jezusa może w tym momencie zauważyć, iż jest on jego zdaniem bogiem, zaś Napoleon to zwykły człowiek. Jest to jednak rzeczywiście jego zdanie, jego opinia, której nie powinien oczekiwać od innych. Być może dla niektórych fanów Napoleona niepokorny Korsykanin jest również postacią boską, heroiczną. Dla osób postronnych nie oznacza to jednakże niemożności krytycznej oceny tych postaci. Zwłaszcza, gdy owa krytyka ma merytoryczne podstawy — a zarówno w tym co wiemy o Jezusie, jak i o Napoleonie znajdziemy bez trudu materiał do krytyki. Ktoś może zauważyć, iż Jezus deklarował się jako bóg, a Napoleon nie. Mamy zatem Aleksandra Wielkiego, który podobnie jak Jezus to robił. Krytyczne ujęcie Jezusa, czy Aleksandra Wielkiego nie jest mową nienawiści, tak samo jak krytyka osób chwalejących te postaci bez merytorycznych podstaw.

Spójrzmy na mowę nienawiści od innej strony. Załóżmy, że Atena w *Iliadzie* Homera nakazuje zabijać wszystkich niewiernych. Czy filolog klasyczny, powtarzający taką krwiożerczą deklarację na zajęciach dla studentów szerzy mowę nienawiści? Oczywiście nie, bowiem ani on, ani jego studenci nie są wyznawcami Ateny i nie uważają, iż deklaracje tej bogini są wskazówkami moralnymi, których są zobowiązani przestrzegać. Sytuacja byłaby zgoła inna, gdyby filolog klasyczny był kapłanem Ateny, zaś studenci jego adeptami. Wówczas byłoby to szerzenie i wdrażanie mowy nienawiści.

W dzisiejszej postmodernistycznej kulturze znajdziemy jednak autentycznych wyznawców Ateny. Są to neopoganie związani z ruchami new age. Czy mają oni prawo uznać, iż pojmowanie Ateny jako postaci mitycznej przez filologa klasycznego i jego uczniów jest deprecjacją ich wierzeń prowadzącą do mowy nienawiści? Oczywiście nie. Tak samo chrześcijanie nie mają prawa uznawać za mowę nienawiści opinii ludzi, którzy uważają Jahwe za postać mityczną, a nie prawdziwego boga. Ludzie, którzy nie wierzą w Atenę mają też prawo do kwestionowania sensu wiary w nią i nadal nie

jest to mowa nienawiści, zwłaszcza, gdy za tą krytyką idą rzetelne argumenty. Dotyczy to wszystkich postaci mitologicznych uznawanych za istoty boskie, oraz wszelkich poglądów.

Niestety, większość świętych ksiąg zawiera w sobie klasyczne przykłady mowy nienawiści. O ile Iliada Homera uznawana jest przez znakomitą większość ludzi za mit i wyrażane w niej opinie bogów i bogiń nie są brane niemal przez nikogo na serio, o tyle niestety opinie postaci mitologicznych takich jak Jahwe, Jezus, Sziwa, Kali, Allach uchodzą wśród wielu ludzi za wcielenie absolutnej prawdy, słowa od samych twórców wszechświata. Mity o Allachu, Jahwe, czy Krisznie brane są na serio, dlatego powtarzanie zawartej w nich mowy nienawiści może być uznane za jej szerzenie i zachęcanie do postępowania zgodnie z jej wytycznymi.

Dyskryminacji w Biblii poddane są na przykład kobiety. W Księdze Rodzaju 3:16 sam bóg wyraża opinię o kobietach:

*Do niewiasty powiedział: „Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twojej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą”.*

Z pewnością nie zachęca to do postaw feministycznych, zaś jeśli ktoś wierzy w Jahwe, nie może tego wytłumaczyć „moralnością innych czasów”. Są to przecież słowa samego boga, nie zaś opinia jakiegoś Beduina. Nawet w tak dawnych czasach nie wszystkie cywilizacje były zgodne co do tego, że kobieta zasługuje na szczególną karę i powinna być poddana mężczyźnie jako ktoś gorszy.

Mowę nienawiści skierowaną przeciwko kobietom znajdziemy też w Nowym Testamencie, na przykład w Pierwszym liście do Tymoteusza 2:8-15:

*Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu. Podobnie kobiety — w skromnie zdobnym odzieniu, niech się przyozdabiają ze wstydlivością i umiarem, nie przesadnie zaplatanymi włosami albo złotem czy perłami, albo kosztownym strojem, lecz przez dobre uczynki, co przystoi kobietom, które się przyznają do pobożności. Kobieta niechaj się uczy w cichości z całym poddaniem się. Nauczać zaś kobiecie nie pozwalam ani też przewodzić nad mężem, lecz chcę, by trwała w cichości. Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem -Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo. Zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci; będą zbawione wszystkie, jeśli wytrwają w wierze i miłości, i uświęceniu — z umiarem.*

Kobiety są zatem tak winne swojego istnienia, że powinny być po prostu cicho, oraz być niewolnicami mężczyzny niezależnie od tego, jaki ma on do nich stosunek. Nic dziwnego, że wielu późniejszych ojców kościoła nie lubiło kobiet. Święty Jan Chryzostom pisał tak:

*Wśród wszystkich dzikich bestii żadna nie jest tak szkodliwa jak kobieta.*

Święty Klemens:

*Każdą kobietę powinien ogarniać wstyd na myśl, że jest kobietą.*

Rozwój chrześcijaństwa pokazuje, że wielu świętym i pobożnym ludziom towarzyszyła wręcz nienawiść do kobiet. Pobożne kobiety również nienawidziły własnej kobiecości. Dopiero niedawno to się trochę zmieniło, ale również dzisiejszej Europie, im bardziej po chrześcijańsku religijny mamy kraj, tym częściej zdarza się tam w życiu rodzinnym i społecznym nienawiść do kobiet. Wyływa ona wprost z mowy nienawiści zawartej w Starym i Nowym Testamencie. Cieszę się, że są wśród chrześcijan również feminiści i feministki, ale chciałbym je i ich zachęcić do powalczania o usunięcie z Biblii wszelkich fragmentów dyskryminujących kobiety, aby nie straszyły już więcej. Dopóki są, zachęcają wielu ludzi do naprawdę podłych czynów i patologii. Nawet jeśli ktoś to traktuje jak metaforę, nie może być pewien, czy jego dzieci, którym przekaże taki tekst uważając go za szczególny i święty, nie zrozumieją obelg ciskanych w Biblii na kobiety za wskazówki do codziennego życia.

Oczywiście protestanci czerpali z Biblii taką samą wiedzę o kobietach, co i katolicy. Kalwin pisał na przykład tak:

*Kobieta jest bardziej winna niż mężczyzna, bo uwiódł ją Szatan i w ten sposób odwrócił jej męża od posłuszeństwa Bogu, że była ona instrumentem śmierci prowadzącym do wszelkiego potępienia. Jest niezbędne, by kobieta to uznała i by nauczyła się, czemu jest poddana; i nie tylko mężowi. Jest to wystarczającym powodem, dla którego dzisiaj jest umieszczona poniżej i nosi w sobie hańbę i wstyd.*

Jeszcze bardziej zażarta mowa nienawiści dotyczy w Biblii osób niewierzących w Jahwe:

**Psalm**  
"Córo

Babilonu,

**137,8**  
niszczycielko,

szczęśliwy,                      kto                      ci                      odplaci  
za                      zło,                      jakie                      nam                      wyrządziłaś!  
9                      **Szczęśliwy,**                      **kto**                      **schwyci**                      **i rozbije**  
**o skałę**                      **twoje**                      **dzieci."**

**Księga**                      **Ozeasza**                      **14.**                      **1**  
"1                      Samaria                      odpokutuje  
za                      bunt                      przeciw                      Bogu                      swojemu:  
**poginę od miecza, dzieci ich będą zmiżdżone,**  
**a niewiasty ciężarne rozpruteł."**

**Księga**                      **Liczb**                      **31.**                      **7**  
7 **"Według rozkazu, jaki otrzymał Mojżesz od Pana, wyruszyli**  
**przeciw Madianitom i pozabijali wszystkich mężczyzn.**

**Księga**                      **Liczb**                      **31.**                      **14**  
14 **I rozgniewał się Mojżesz** na dowódców wojska, na tysiączników i setników, którzy wracali z wyprawy wojennej. 15 **Rzekł do nich: ŹJakże mogliście zostawić przy życiu wszystkie kobiety?** 16 One to za radą Balaama spowodowały, że Izraelici ze względu na Peora dopuścili się niewierności wobec Pana. Sprowadziło to plagę na społeczność Pana. 17 **Zabijecie więc spośród dzieci wszystkich chłopców, a spośród kobiet te, które już obcowały z mężczyzną.** 18 Jedynie wszystkie dziewczęta, które jeszcze nie obcowały z mężczyzną, zostawicie dla siebie przy życiu."

**1**                      **Księga**                      **Samuela**                      **15.2**  
"2 **Tak mówi Pan Zastępów: Ukarzę Amaleka** za to, co uczynił Izraelitom, jak stanął przeciw nim na drodze, gdy szli z Egiptu. 3 Dlatego teraz idź, pobijesz Amaleka i obłożysz klątwą wszystko, co jest jego własnością; **nie lituj się nad nim, lecz zabijaj tak mężczyzn, jak i kobiety, młodzież i dzieci,** woły i owce, wielbłądy i osły."

**Księga**                      **Wyjścia**                      **32,**                      **27**  
"27 **I rzekł do nich: ŹTak mówi Pan, Bóg Izraela: „Każdy z was niech przypasze miecz do boku. Przejdźcie tam i z powrotem od jednej bramy w obozie do drugiej i zabijajcie: kto swego brata, kto swego przyjaciela, kto swego krewnego"** 28 Synowie Lewiego uczynili według rozkazu Mojżesza, i zabito w tym dniu około trzech tysięcy mężów. 29 Mojżesz powiedział wówczas do nich: ŹPoświęciliście ręce dla Pana, ponieważ każdy z was był przeciw swojemu synowi, przeciw swemu bratu. Oby Pan użył wam dzisiaj błogosławieństwa!"

Brutalna mowa nienawiści nie pochodzi tylko ze Starego Testamentu. W Nowym Jezus przytacza przypowieść, z którą zdaje się w pełni utożsamiać:

#### **Ewangelia wg. Łukasza 19, 26**

26 **"Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. 27 Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach"** 28 Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy."

Trudno te klasyczne przykłady mowy nienawiści uważać za metafory. Bo czego one miałyby być metaforami? Co chce powiedzieć Jezus poprzez żądanie zabicia przeciwników, nawet jeśli są oni bohaterami przypowieści? Historia chrześcijaństwa pokazuje, iż przypowieść z Ewangelii Łukasza zainspirowała naprawdę wiele zbrodni. Jako ateista uważam, iż najlepiej w to po prostu nie wierzyć, bo obok argumentów etycznych, również sceptyczne myślenie wyklucza istnienie boga Jahwe. Ale jeśli ktoś jest zbyt mocno przywiązany do chrześcijaństwa (a każdy ma prawo do własnych marzeń, fantazji etc.), to niech przynajmniej dąży do wykreślenia tego typu elementów z Biblii. Bo wiemy

doskonale, iż mogą one inspirować do przemocy. Aby nie było żadnych wątpliwości, dorzucę jeszcze kilka cytatów:

*"Jeślibyś usłyszał, że w którymkolwiek z miast twoich.. powiadają.. pójdźmy, a służmy bogom cudzym.. to pozabijaj mieszkańców miasta tego ostrzem miecza.. i było też podaj ostrzu miecza." (V Moj: XIII,13-16)*

*„Tedy rzekł Wiekuisty do Mojżesza: Wyprowadź bluźniercę za obóz i niech... ukamieniuje go zbór cały." (III Moj: XXIV,14)*

Nie dziwi zatem, iżśw. Bernard z Clairvaux pisał: „Chrześcijanin chlubi się zabiciem poganina, gdyż w ten sposób wielbi Chrystusa"... Czy na tle tych słów uznawanie świętości Bernarda z Clairvaux samo w sobie nie jest mową nienawiści? A nie był on jedynym świętym piszącym tak nieszczemne rzeczy. Dodam, że również w tych czasach zdarzali się ludzie znacznie bardziej tolerancyjni wobec innowierców (wówczas raczej w kulturze muzułmańskiej), zatem argument tła odnoszący się do „standardów owych czasów zamierzchłych" zdecydowanie odpada...

Obok mowy nienawiści skierowanej wobec osób niewierzących w Jahwe, mamy też w Biblii silnie wyrażoną homofobię, czyli mowę nienawiści skierowaną przeciwko osobom homoseksualnym, do czego obecnie nawiązują polscy politycy klerykałowie:

**Rzymian 1:24-27:** *"Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał. (...) Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pożycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zbrocenie".*

**Kapłańska 20:13:** *"Ktokolwiek obcuje cieleśnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli."*

**Judy 7:** *"Jak Sodomia i Gomora i w ich sąsiedztwie /położone/ miasta — w podobny sposób jak one oddawszy się rozpuście i pożądaniu cudzego ciała — stanowią przykład przez to, że ponoszą karę wiecznego ognia."*

Te wszystkie cytaty to nie jest tylko historia, czy metafora. Nadal inspirują wielu, żyjących wśród nas chrześcijan. Starczy spojrzeć na Frondę, gdzie user ogórek zastanawia się nad innowiercami. To co pisze to nie tylko jego wina. To także odbieranie mowy nienawiści zawartej w Biblii jako słowa bożego:

*"Miriam, na ten przykład, poczuła współczucie demokratyczne i napisała:*

*"Wyobraź sobie np. małą hinduską nastolatkę, która urodziła się w takim a nie innym miejscu, w takiej a nie innej rodzinie, w takiej a nie innej kulturze była wychowywana, w takiej a nie innej religii. Albo np. jej mama, która jako kobieta ma niewiele praw, jest prostą, skromną, uczciwą, pracowitą, dobrą, kochającą matką i żoną, żyje na miarę otaczającego ją świata bo innego nie zna, w takim miejscu przyszło jej się urodzić. I teraz załóżmy, że jest koniec świata, Chrystus ponownie wraca by dokonać ostatecznego sądu. Ogórku, czy naprawdę jesteś w stanie sobie wyobrazić tę dziewczynkę i jej mamę w gronie potępionych...?"*

*Odpowiem tak:*

1. *Wiara jest łaską daną przez Pana, a nie **prawem** każdego człowieka lub **wolą** większości.*

2. *Niebo, które możemy uzyskać przez wiarę i dobre czyny, jest też łaską, a nie **prawem** każdego człowieka lub **wolą** większości.*

3. *Niektórym ludziom, Bóg nadaje takie cechy, że bardzo wyraźnie widać brak tej łaski, i to w różnoraki sposób (na przykład: heretycy, gnostycy, mordercy, inwalidzi, ateści). Dotyczy to także pogan.*

4. *Jeżeli Bóg umieścił kogoś w hinduizmie, jasnym jest, że nie dał mu łaski bycia urodzonym w katolicyzmie. Nie wiem dlaczego, ale nawet się nie staram wiedzieć, ponieważ nie jestem w stanie rozumieć Boga.*

*Co z tego wynika?*

*To, czy ta dziewczynka uzyska niebo czy nie wraz z mamusią z racji BYCIA DOBRYM poganinem, tego nie wiem. Ale na pewno nie jest to niebo w sensie katolickim.*

*Ponieważ składanie ofiar Baalowi lub Lucyferowi przebranemu n.p. za boginię Kali nie może prowadzić do nieba.*

*Każdy, kto temu chce zaprzeczyć, mówi jednocześnie, że także sataniści idą do nieba, bo przecież w dobrej wierze wyznają wiarę w szatana i być może bez własnej winy nie znają Chrystusa. [...]*

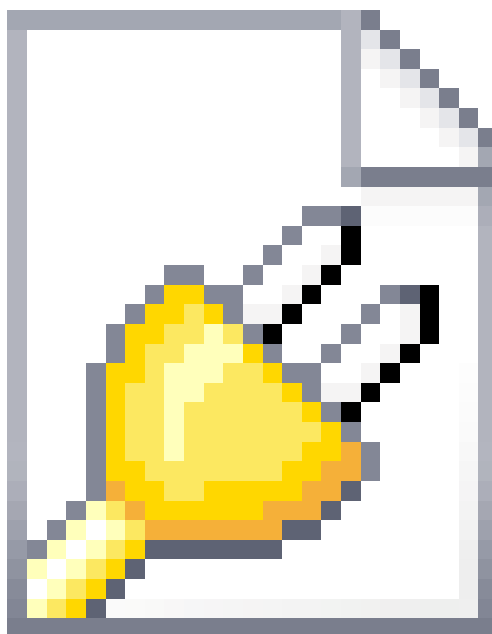
*Zatem skoro widzę tę zależność i konsekwencje grzechu pierworodnego, to jak mogę sobie kombinować, że wesołe pogaństwo pójdzie do nieba, ponieważ nie miało WŁASNEJ WINY — innymi słowy: że nie ma żadnych konsekwencji wyznawania pogaństwa. To nie jest dla mnie logiczne. **A czy nie może być tak, że nie znam ważnych powodów i grzechów przodków, których konsekwencją jest urodzenie się potomków w pogaństwie?**"*

Czy te „ciekawe” przemyślenia na temat politeizmu są zupełnie oderwane od przesłania Biblii, którą przecież chrześcijanie uważają za księgę szczególną, natchnioną przez boga? Wydaje mi się, że jedyne co można zrobić, skoro chce się być dobrym i dalej marzyć w stylu biblijnym, to usunąć z niej mowę nienawiści. Aby nikt nie musiał myśleć tak jak ogórek. Ładne elementy zawarte w Biblii wcale nie usprawiedliwiają tych okropnych. Te okropne inspirowały i inspirują licznych niegodziwców. Powołajmy się na jednego z najgorszych ludzi jakich znała historia. 12 kwietnia 1922 roku Hitler wygłosił przemowę w Monachium, a oto jej fragment:

*"Moje uczucia jako chrześcijanina wskazują mi mojego Pana i Zbawcę jako wojownika. Wskazują mi człowieka który kiedyś w swej samotności, otoczony przez garstkę uczniów, rozpoznawał w Żydach czym naprawdę są i zebrał ludzi by walczyć przeciwko nim i który był największym nie jako męczennik, ale jako wojownik. W nieograniczonej miłości jako chrześcijanin i jako człowiek czytam ustępy które mówią jak Pan wystąpił w swej mocy i pochwycił bicz by wypędzić ze świątyni ten ród węży i żmij. Jak wspomniała była jego walka w obronie świata przeciwko truciznie żydowskiej. Dziś, po dwu tysiącach lat, z głębokim uczuciem rozpoznaję wyraźniej niż kiedykolwiek, że w tym właśnie celu rozlał On swoją krew na krzyżu. Jako chrześcijanin nie mam obowiązku by przyzwalać na oszukiwanie mnie, lecz obowiązkiem moim jest być wojownikiem o prawdę i sprawiedliwość... I jeśli jest cokolwiek co potwierdzałoby by że działamy właściwie, jest to ucisk który codziennie wzrasta. Jako chrześcijanin mam też obowiązek wobec mojego własnego narodu. Kiedy wychodzę rano i widzę tych ludzi stojących w kolejkach i patrzę na ich ściśnięte twarze, wierzę że byłbym nie chrześcijaninem, ale samym diabłem gdybym nie odczuwał żalu, gdybym nie zwrócił się, jak nasz Pan dwa tysiące lat temu, przeciwko tym którzy do dziś wykorzystują i grabią tych biedaków."*

Oczywiście, nie tylko Hitler znalazł inspirację dla antysemityzmu w Nowym Testamencie, studiując historię chrześcijaństwa znajdziemy tysiące, dziesiątki tysięcy wpływowych antysemitów wśród świętych, papieży i największych protestanckich myślicieli. Być może czas, aby osoby uczciwe, niezależnie czy wierzą, czy też nie, odcięły się od biblijnej mowy nienawiści?

Na dalszą część moich rozważań przedstawiam w mojej kolejnej bezbożnej pogadance:



### **Jacek Tabisz**

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-02-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8710) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8710>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.  
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)